

Więści



znad Drzewiczki

Kwartalnik, nr 1/17/96



Św. Florian

KOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY

MARSZ STRAŻACKI

Druhowie wraz, nad nami sztandar jasny,
Więc myśli wlot, więc dzielne serca wzwyż.
I tłumnie spiesz, bo gore kraj nasz własny,
I śmiało w żar. Nad nami czuwa krzyż.

Jak orły my przez góry i przez pola
Smigniemy wdał, gdzie pożar objął dom.
I twardo mu krzyknjemy: " Precz stąd! Hola !"
A zginie w mig, jakby go trafił grom.
Czuj duch! Czuj duch! Na alarm trąbka gra.
I wcawał! I wcawał! To jest powinność twa.

W ordynku stań i topór uchwyc w dłonie,
Dopóki czas - to puść sikawki w ruch,
Gdy złoty kask ochrania twoje skronie,
Niech widzi świat, że nie śpi czujny druh.



Szanowny Czytelniku, ja przeminę, Ty przeminiesz, odejdzie wielu, wielu podobnych nam ludzi, jedynie historia będzie trwać dalej i dalej dodając do swego nieprzemijania wciąż nowe fakty i wydarzenia. Pisząc te słowa zapraszam tych wszystkich, którzy interesują się historią związaną z naszą miejscowością o zapoznanie się jeszcze z jednym faktem z tej historii - osiemdziesięcioleciem Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewicy. Nie jest to łatwe zadanie zmieścić takie bogactwa wydarzeń w obowiązujących ramach naszego kwartalnika, nie zagalopować się w niezwykle interesującej w szczegóły monografii strażackiej - to wymaga wielkiej dyscypliny pióra. Dodam tu, że nie jest to bynajmniej zbiór suchych danych ale jest to przewodnik z prawdziwego zdarzenia, zdarzenia ludzi ofiarnych i bezinteresownych.

Życzę przyjemnej i ciekawej lektury o historii straży drzewickiej.



ARTUR BARON REYSKI - I PREZES STRAŻY POŻARNEJ
w latach 1916-1926

Na zdjęciu z 1924 r. uwiecznieni są

I rząd od lewej : 1.Komorowski Jan, 4.Łęgosz Zygmunt, 6.Jankowski Wiktor
u dołu.

II rząd od lewej: 1.Kaczorkiewicz , 5.Gołaszewski Władysław,6.ks.kan.
Klimecki Stanisław -wiceprezes straży. 7.Artur
baron Reyski - prezes straży

IV rząd od lewej: 1.Abramczyk Tadeusz 2.Michałowski Józef,5.Sobkiewicz
Mieczysław -senior. 6.Niemirski Ignacy 7.Janiszewski
Teofil.

III rząd od lewej:7.Dąbrowski Franciszek, 8. Gąsiorowski , 9.Jagielski
Jan, 10.Jagielski Feliks,

V rząd od lewej : 1.Białek Edward, 5.Sadowski Julian, 6.Jagielski Piotr,



ROK 1924

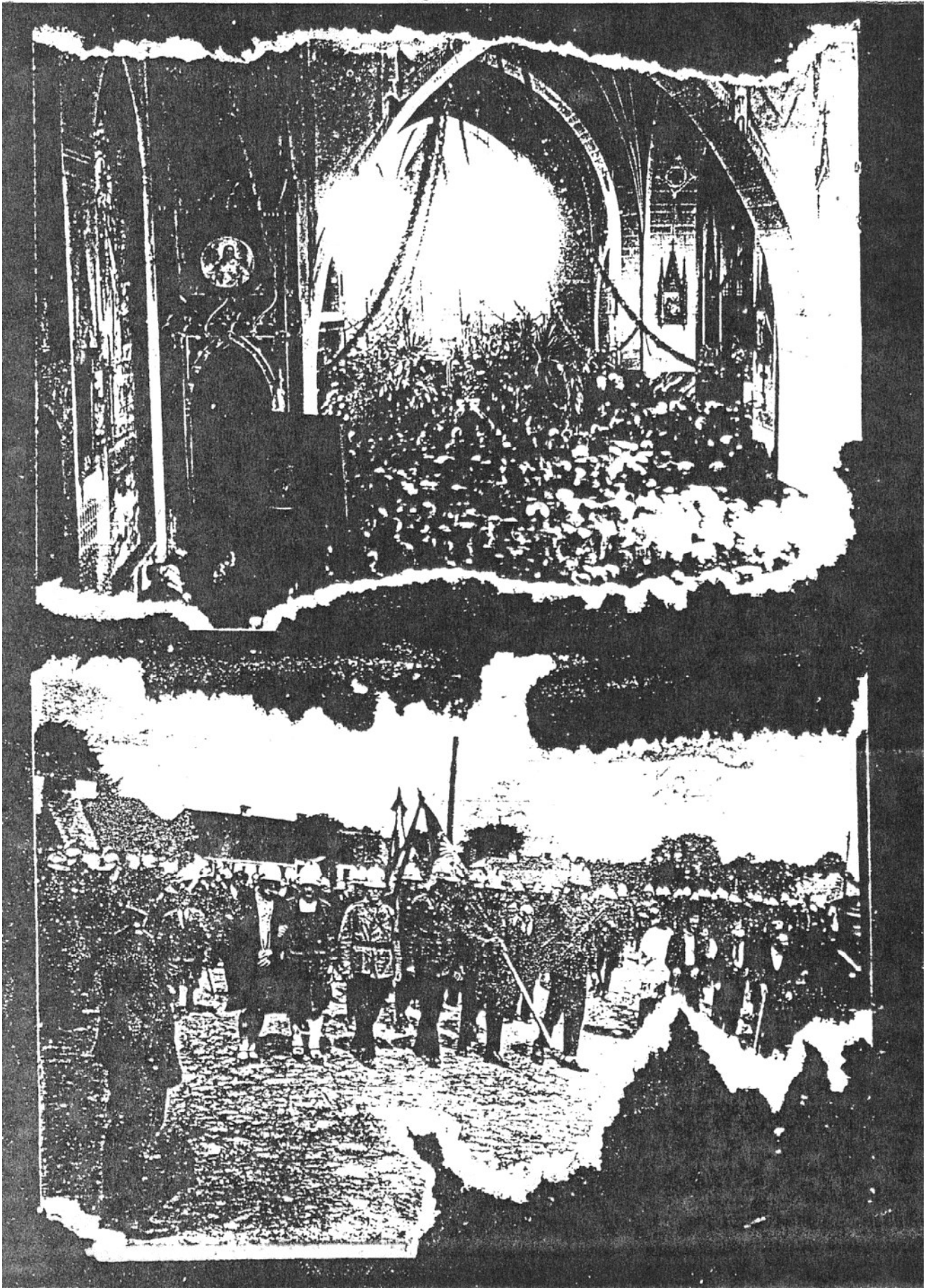
HISTORIA OCHOTNICZEJ STRAŻY OGNIOWEJ W DRZEWICY

Służbę w Ochotniczej Straży Pożarnej zrozumie tylko ten, kto jej sam zasmakował. Wymaga ona wielkiego poświęcenia, odwagi i męstwa, wielkiego samozaparcia, wytrwałości, zdyscyplinowania a także dobrych chęci i ofiarności w niesieniu pomocy innym ludziom. Za taką pracę na ogół społeczeństwo darzy sympatią i uznaniem. Cieszą się też nimi od dawna straże pożarne i jej członkowie. Niestety, z upływem lat największe nawet wysiłki i ofiarność idą często w zapomnienie. 80 lat to szmat czasu, to już historia. W trudnych i jakże odmiennych od dzisiejszych czasach rodziła się w Drzewicy w 1916 roku Ochotnicza Straż Ogniowa.

Opracowanie niniejsze poświęcam tym wszystkim strażakom drzewickim, którzy od dziesiątek lat oddawali swoje siły w walce ze straszliwym żywiołem pożaru, ratowali życie i mienie innych, często z narażeniem własnego życia. Do opracowania historii drzewickiej straży pożarnej korzystałem z dokumentów i wcześniejszych opisów nieocenionego Pana Romana Gorzelaka byłego sekretarza Zarządu OSP, któremu składam serdeczne podziękowania za udostępnienie mi materiałów.

CZEŚĆ I -sza OD ROKU 1916

Do wybuchu I wojny światowej Drzewica nie posiadała własnej straży pożarnej. Myśl powołania do życia takiej straży zrodziła się pośród garstki obywateli dopiero w 1916 r. Inicjatorami byli: kierownik szkoły powszechnej Franciszek Dąbrowski, sekretarz gminy Seweryn Jankowski, pracownicy firmy Bracia Kobylańscy - Leopold Zalewski, Władysław Gołaszewski i Władysław Lesiakowski. Byli to ludzie których cechował patriotyzm i nie obca im była troska o dobro społeczne niszczone nie tylko skutkami działań wojennych ale także częstymi pożarami Drzewicy i w okolicznych wsiach. Na pierwsze zebranie organizacyjne ogółu mieszkańców osady Drzewica zaproszono między innymi: właściciela majątku Drzewica Artura barona Reyskiego, współwłaściciela fabryki Samuela Hipolita Kobylańskiego oraz miejscowego proboszczą ks. kanonika Stanisława Klimeckiego. Inicjatywę utworzenia straży przyjęto z entuzjazmem zapewniając zarazem wszelkie możliwe środki na ten cel. Spadły one w dużej mierze na fabrykę Braci Kobylańskich oraz majątek Drzewica. Na zebraniu tym w szeregi straży zapisało się 12 młodszych i 25 starszych mężczyzn. Naczelnikiem wybranym został Władysław Gołaszewski, jego zastępcą Seweryn Jankowski a na sygnalistę /trębacza/ powołano Zygmunta Łęgosza. Przyjmując z kolei w całej rozciągłości statut straży powołano jednocześnie 5-cio osobowy skład zarządu



Zniszczone ale cenne historycznie zdjęcia z pogrzebu Prezesa Stra Artura barona Reyskiego - sierpień 1928 .

w następującym składzie:

1. Prezes - Artur baron Reyski
2. Wiceprezes - ks. kan. Stanisław Klimecki
3. Sekretarz - Henryk Łęgosz
4. Skarbnik - sekr. sądu pokoju - Piotr Bernas
5. Gospodarz - kier. szkoły Franciszek Dąbrowski.

Pomocą lekarską służył zawsze ofiarny i oddany sprawiespołecznej Eliasz Moszkowicz. Powstanie tak upragnionej organizacji społecznej w Drzewicy było nielada sensacją i powodem do dumy wśród jej mieszkańców. Gremialnie przychodzili oni na każde ćwiczenia strażackie, które odbywały się w okresie letnim w każdą niedzielę w godzinach przedpołudniowych. Dowodem zapału do ćwiczeń i ich wynikiem było zdobycie już w pierwszym i drugim roku działalności odpowiednich nagród na zawodach powiatowych w Opocznie. Jakim sprzętem posługiwali się wówczas strażacy? Były to bosaki, toporki, oraz siekiery i łopaty. Była także na uposażeniu ręczna 20 litrowa gaśnica tłokowa. Z czasem zakupiono prymitywną ręczną sikawkę do której trzeba było nalewać "przedtem wodę i przez 4-ch ludzi pompować zanim w bieg nią uruchomiono". Po roku czasu nabyto już drugą sikawkę ssąco-tłoczącą wraz z odpowiednim wozem, tudzież beczkowiec dwukołowy, który otrzymano w nagrodę w wyniku wyróżnienia na dalszych zawodach powiatowych. W niedługim czasie straż zaopatrzyła się w hełmy wykonane we własnym zakresie, postarano się o lekki sprzęt ratowniczy - drabiny strażackie. Nie łatwo było tej placówce stawiać pierwsze kroki w swej działalności, zdobywać to co było najkonieczniejsze dla jej uzbrojenia i właściwego rozwoju. Nie zabrakło jednak zapału i dobrych chęci do czynów. Zakupione pierwsze złociste hełmy i sukienne zielone mundury z żółtymi wyłogami imponowały strażakom, napawały ich dumą, toteż nic dziwnego, że szeregi ich zawsze miały komplety dobrych ludzi ogarniętych ideą służenia społeczeństwu. Kłopotliwą rzeczą dla straży było przechowywanie nabytego sprzętu, który początkowo trzymano w prowizorycznej szopie stojącej na głównym rynku zwanej popularnie "celbudą" na której zawieszony był duży mosiężny dzwon alarmowy. Dzwon ten do dziś znajduje się w zbiorach straży jako cenna pamiątka historyczna. Kolejnym problemem strażaków była sprawa wyjazdów do pożarów. Do utrzymywanego w pogotowiu woza z sikawką i beczkowiec, wyprzęgano ludziom konie lub wyciągano je ze stajen i używano by co rychlej dotrzeć do miejsca pożaru. Nie zawsze było to łatwe i często dochodziło do nieporozumień stron. Kwestia wyjazdów do pożaru znalazła rozwiązanie gdy zarząd gminny wprowadził w życie pobór podatku na wynajem podwód i tym samym wypłacania minimalnych nagród tym właścicielom koni, którzy pierwsi dostarczyli je przed remizę. Dużym udogodnieniem dla działalności straży było opuszczenie w listopadzie 1918 roku



Samuel Hipolit Kobylański (1852-1936) syn Emilii i Augusta w roku 1886 wraz z bratem Bronisławem seniorem (1855-1929) i Karolem Temlerem zakupił od Banku Handlowego zabudowania fabryczne poprzedniej firmy Lilpop, Rau, Loewenstein wraz z obszarem o powierzchni ponad 180 morgów w tym część stawu i łąk w Kuźnicach

Drzewickich, dokąd przeniósł swoją fabrykę nożowniczą z ulicy Przyokopowej w Warszawie, wraz z częścią wykwalifikowanych robotników. Tu sukcesywnie od roku 1893 uruchamiał „Fabrykę Wyróbów Stalowych Ostrych BRACI KOBYLAŃSKICH pod firmą „Gerlach”.

II- Prezes Zarządu Ochotniczej Straży Ogniowej, opiekun i sponsor orkiestry dętej.

Drzewicy przez okupujących ją Austriaków, którzy pozostawili niezniszczony magazyn zbożowy pobudowany przez nich obok byłego budynku urzędu gminy na tzw. "Piachach". Przejęcie przez straż owego budynku umożliwiło w znacznym stopniu lepszy jej rozwój poprzez urządzenie w nim zabaw i przedstawień amatorskich których duszą i organizatorem był kierownik szkoły Franciszek Dąbrowski. Społeczeństwo Drzewicy doceniając rolę straży w życiu kulturalnym jak również jej wysiłki w akcjach ratowniczych postanowiło ufundować jednostce sztandar by godnie reprezentowali się w czasie świąt kościelnych, narodowych jak również podczas powiatowych zawodów strażackich. Sztandar ten otrzymali strażacy w 1921 roku. Przedstawiał on na jednej stronie wymalowanego na skórze i wyszytego jedwabnymi nićmi świętego Floriana - patrona strażaków a na drugiej stronie ułożonego ze srebrzystej taśmy orła białego w koronie. Nad godłem wyszyty był napis : Ochotnicza Straż Ogniowa w Drzewicy, pod spodem rok fundacji 1921. Sztandar ten po dwukrotnym odnowieniu /pierwszy raz w 1984r. za przyczyną ks. proboszcza Polinceusza i po raz drugi w 1995r./ znajduje się w izbie tradycji strażackiej i jest nadal prezentowany na uroczystościach. Od chwili nadania przechowywano go w mieszkaniu każdego prezesa zarządu, skąd był każdorazowo uroczyście wyprowadzany. W czasie II wojny światowej przechowywany był w urzędzie gminy a po wyzwoleniu przechowywał go ówczesny prezes Władysław Lesiakowski do 1949 roku. Od 1949 roku do 1984 umieszczony był w kościele św.Łukasza i brał udział tylko w procesjach i świątach Bożego Ciała. Powróćmy do roku 1926. Po dziesięcioletnim pełnieniu funkcji prezesa Artur baron Reyski składa jej rezygnację ze względu na wiek i zdrowie. Miał wtedy 76 lat. Nowo wybranym prezesem zostaje współwłaściciel fabryki "Gerlach" Samuel Hipolit Kobylański. Należy tu zaznaczyć że bracia Kobylańscy Samuel i Bronisław wspomagali również i okoliczne nowopowstałe stráže: w Nieznamierowicach/zakup ręcznej sikawki/ i w Kszczonowie, gdzie ufundowali toporki strażackie. Pod prezesurą Samuela Kobylańskiego ogniowa straż w Drzewicy rozwijała się coraz lepiej przy równoczesnym zrozumieniu i nieustającym poparciu gotówkowym mieszkańców Drzewicy jak również współwłaścicieli fabryki. Osiąganie z różnych imprez a w szczególności z corocznej odpustowej loterii fantowej oraz zabaw ludowych , wpływów gotówki pozwalało strażakom uzupełniać umundurowanie do którego zresztą oni sami się też dokładali. W historii straży drzewickiej były wydarzenia które nie sposób nie wspomnieć. W roku 1927 w dzień targowy wybuchł w Odrzywole ogromny pożar. Na pomoc przybyła jednostka strażacka z Drzewicy . Od ujęcia wody nie można było dotrzeć do źródła pożaru - rynku na którym od "temperatury ognia topiły się wystawione na sprzedaż szklanki." By zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się pożaru druh Pierściński Bronisław z Drzewicy okrywa mokrą derką łeb swego konia, dosiada go na oklep i ciągnąc za sobą węże

Okresowy Związek Straży Pożarnych powiatu Opatczyńskiego

Nr. 47

Ważna do dnia 31 grudnia 1932.

Druh Dowód, służby czynnej
Bronisław Pierściński
jest rzeczywistym

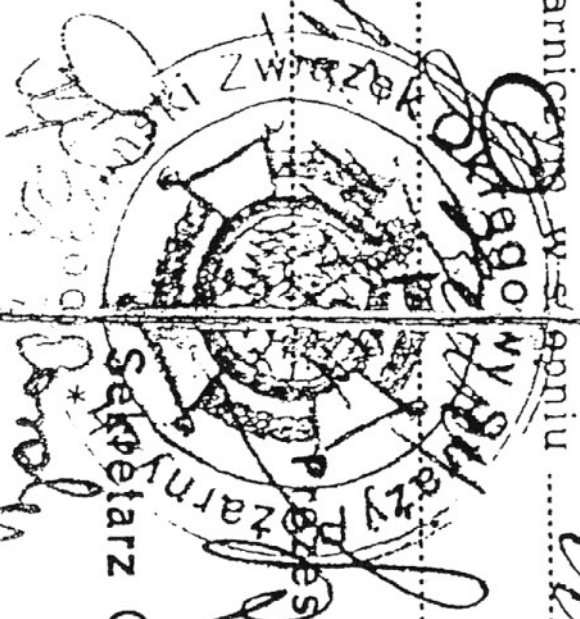
stym oficerem pożarniczym w stopniu

Rejonu Straży Pożarnej w Opatczynie

Opatczno, dn. 15 grudnia 1932

INSTRUKTOR
Zw. Straży Pożarnych
Woj. Kieleckiego

Przewodniczący Okręgu
Sekretarz Okręgu
Bronisław Pierściński



Nominacja na stopień oficerski dh Bronisława Pierścińskiego

przeciąga linię która umożliwiła i w dużej mierze przyspieszyła ugaśnienie pożaru. Za ten bohaterski czyn druh Pierściński Bronisław został odznaczony krzyżem "Za dzielność i odwagę" na wstędze a w roku 1929 w uznaniu zasług służby czynnej zostaje mianowany rzeczywistym oficerem pożarniczym w stopniu oddziałowego Rejonu Straży Pożarnej w Drzewicy. Nominację tą nadał mu Opoczyński Okręg Straży Pożarnej. Jak w każdej społeczności tak i w straży były chwile smutne i radosne. Tą pierwszą, była śmierć byłego prezesa Zarządu Straży Artura barona Reyskiego. Zmarł ten wielki znawca heraldyki i prawa, działacz społeczny w wieku 78 lat dnia 25 sierpnia 1928 roku w Warszawie. Pochowany został w Drzewicy w grobowcu rodzinnym którym jest kaplica cmentarna a której^{był} fundatorem. W pogrzebie tłumnie uczestniczyli mieszkańcy miasteczka oraz pogrążeni w smutku miejscowi strażacy. Drugim wydarzeniem w tym samym roku było powołanie do życia dętej orkiestry strażackiej. Jak już wspomniałem na początku od chwili powstania straży jej członkowie nie tylko mieli na uwadze utrzymanie pogotowia przeciwpożarowego ale byli również organizatorami życia kulturalnego w miasteczku. Organizując loterie fantowe, zabawy i przedstawienia oraz współuczestnicząc w uroczystościach kościelnych odczuwali dotkliwy brak orkiestry dętej, którą tak charakteryzowały wówczas wszystkie szanujące się jednostki strażackie. W roku 1928 podjęto uchwałę zorganizowania takiej orkiestry. Zakupiono odpowiednie instrumenty które spłacano na warunkach ratalnych ze składek dobrowolnych społeczeństwa Drzewicy. Ówczesny prezes straży Samuel Kobylański zakupił skrzypce i przyjął na siebie opłacania kosztów nauki kapelmistrza. W dniu 25 listopada 1928 r. odbyło się uroczyste i oficjalne założenie orkiestry strażackiej oraz jej poświęcenie którego dokonał ks.kan. Stanisław Klimecki. Na opiekunów i sponsorów orkiestry zaproszono: Marię Kobylańską, Marię baronową Reyską, Witolda barona Reyskiego, rządcę Stanisława Czernica, Bronisława Kobylańskiego - juniora, Stanisława Kobylańskiego, Augusta Kobylańskiego, Stanisława Dolewskiego, rządcę fabryki oraz kilkudziesięciu obywateli Drzewicy. Przy tak dobrym zrozumieniu i popieraniu finansowym przez mieszkańców Drzewicy powstała orkiestra, która w niedługim czasie ożywiła życie kulturalne w miejscowym społeczeństwie. Pierwszym kapelmistrzem był Gęsicki z Tomaszowa Mazowieckiego. Drugim był Stanisław Zegadliński ze Skrzyńska, który na naukę i próby orkiestry dojeżdżał codziennie bryczką zaprzęzoną w parę siwych koni. Lekcję początkujący muzykańcy pobierali w pierwszym okresie w fabryce braci Kobylańskich a później w remizie strażackiej, która była zorganizowana w magazynie zbożowym dziś już nie istniejącym a mieszczącym się przy obecnej ulicy Władysława Sikorskiego. Już po kilku miesiącach nauki członkowie orkiestry dętej brali udział w takich



Zdjęcie z 1932 roku Strażacy i członkowie orkiestry dętej. Po środku w drugim rzędzie od dołu Prezes Straży Samuel Kobylański.

Dnia 25/XI roku 1928
Złotożona została przy
Drzewickiej Straży Ogniowej

Orkiestra

Złotożona wyłącznie z miejscowych
sil.

Zadaniem jej będzie rozweselać
serca nasze, uszlachetniać ducha
naszego i wzbudzać twórczość.

Zwracamy się więc do Was szla-
chetni obywatele byście podpisu-
jąc się w tej księdze zadokumen-
towali wasze chęci do współpracy i
poparcia tak doniosłej instytucji
przekazując w ten sposób potę-
ności szlachetne nasze dążenia

Drzewica dn. 25/XI 1928 roku

Prezes straży
Lamuel Kobylecki

Dnia 25 listopada 1928 roku
odbyło się poświęcenie Orkiestry
Strażackiej w Drzewicy.

Ceremoniału tego dokonał Ks.
Kanonik Stanisław Klimecki
proboszcz parafji Drzewickiej
Na opiekunów orkiestry zostali
zaproszeni: Maryja Tróbylska

Imryja Kar. Reisera
Witold bar. Peiski Jędrzej
Mikołaj Oddecki Kowalski
Wacław Oddecki Kowalski
J. Gotarska F. Łgoc

Maryja Trópotka Maryanna Pieciniska
Zuzela Oczynska Wacław Paczotkiński
Kamila Górnowska Halina Dientowska
Cecylja Jamzewska Stanisław Oddecki
Wacław Wojciechowski
Janina Podniejska August Kubylajski
Katarzyna Nowalska

imprezach jak: zabawach ludowych, przy strażackich loteriach fantowych i uroczystościach kościelnych. Piękną oprawę muzyczną dawała orkiestra podczas zawodów strażackich w Drzewicy i zawodów powiatowych w Opo-
cznie jak również w czasie capstrzyków w przeddzień niepodległości państwa polskiego i samego święta niepodległości uczestnicząc w nabożeństwie kościelnym, defiladach strażackich i akademiach. Orkiestra oddawała ostatnią przysługę grając na pogrzebach strażaków i mieszkańców miasteczka.

W roku 1932 kapelmistrzostwo i naukę gry przejął kapelmistrz Kamyszew. Prowadził orkiestrę do września 1939r. W latach 1932-1935 w orkiestrze grali: Ciechański Mieczysław - alt Es, Michałowski Maksymilian - bas B, Komorowski Józef - puzon, Jagielski Kazimierz - klarnet, Zdanowski Edward - alt Es, Beeger Franciszek - klarnet, Komorowski Mieczysław - alt - s, Kośla Gustaw - kornet, Suskiewicz Edward - kornet, Zdoliński Józef - tenor B, Bogatek Kazimierz - bas S..

Na zdjęciu z 1932 roku oprócz członków orkiestry dętej upamiętnieni są: drugi rząd od lewej : Kowalczyk Jerzy - werblista, Gaczyński Władysław, Łęgosz Marian, Kosiński Karol, prezes Kobylański Samuel, Lesiakowski Władysław, Kraj Roman - senior, Różalski Stanisław.

Trzeci rząd od lewej stoją: Rejmer Kazimierz, Cegielski Ksawery, Zdanowski Walenty, Pierściński Bronisław, Abramczyk Tadeusz-senior, Suskiewicz Marian - senior, Beeger Mieczysław, Tyka Wojciech, Sadowski Julian, Pomykała Franciszek, Kotras Marian, Węgorzewski Antoni, Białek Józef, Komorowski Jan.

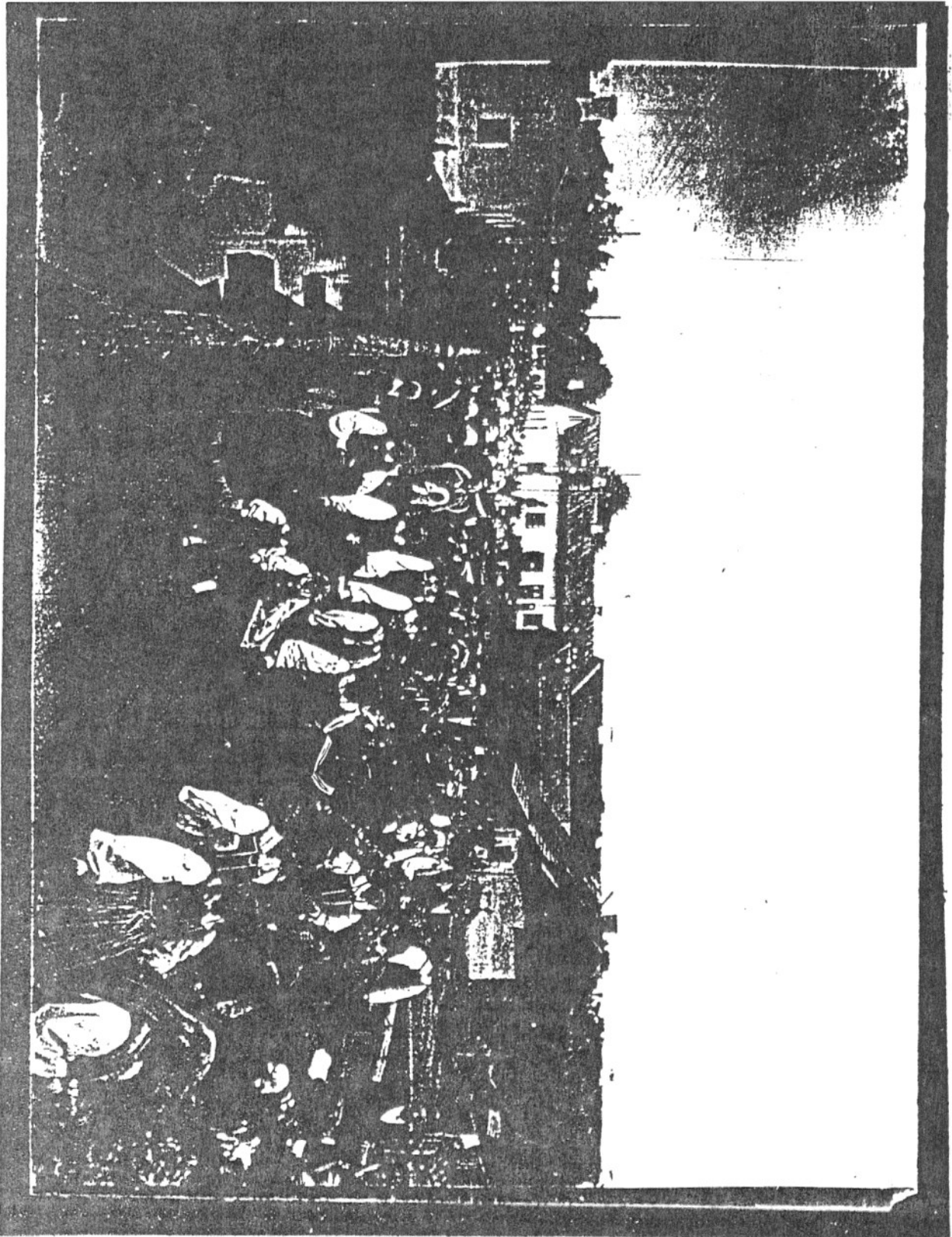
Czwarty rząd od lewej stoją: Rogulski Wincenty, Gaczyński Euzebiusz, Sobkiewicz Tadeusz, Kowalski Henryk, Jagielski Feliks, Czyżewski Józef, Staniszewski Jan, Białek Tadeusz.

Piąty rząd od lewej stoją: Szymański Eugeniusz, Kuc Ludwik, Łęgosz Zygmunt, Stępień Piotr, Szczepański Józef, Kuc Stanisław.

Duży podziw budzi ofiarność społeczeństwa Drzewicy na rzecz straży.

W "Złotej Księdze Straży w Drzewicy" czytamy taki zapis: "Dążąc do jak najszybszej i skutecznej obrony przed klęskami pożaru naszego miasteczka i okolicznych wiosek, Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewicy z funduszków zebranych od Społeczeństwa oraz substydium uzyskanego z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zakupił w 1935 roku Motopompę".

W miesiącu kwietniu 1936 roku umiera nieodżałowany Prezes Zarządu Samuel Hipolit Kobylański. Jest to ogromne przeżycie nie tylko dla strażaków ale i dla mieszkańców Drzewicy. Zmarł bowiem drugi pracodawca. Bronisław Kobylański współwłaściciel firmy "Gerlach" zmarł 7 lat wcześniej 14.09.1929 r. W pogrzebie drugiego w historii straży prezesa, brali udział strażacy, orkiestra, pracownicy firmy



Zdjęcie z pogrzebu współwłaściciela fabryki Bronisława Kobyłańskiego wrzesień 1929 rok. Na zdjęciu w głębi orkiestra strażacka, poczet sztandarowy oraz strażacy.

"Gerlach". Liczebnie przybyli pożegnać zmarłego mieszkańcy miasteczka i okolicznych wiosek. Trzecim prezesem został wybrany druh Władysław Lesiakowski. W okresie tym należało do straży 38 druhów : naczelnik - Kosiński Karol, wicenaczelnik - Tyka Wojciech, adiutant Sukiewicz Marian Ksawery, oficer oddziału - Pierściński Bronisław, oficer oddz. - Babicki Stanisław, oficer oddziału - Sobkiewicz Mieczysław - senior, oficer - Sadowski Julian, oficer - Cegielski Seweryn.

Szeregowi strażacy: Abramczyk Tadeusz - senior, Beeger Mieczysław, Białek Józef, Białek Tadeusz, Czyżewski Franciszek, Gaczyński Euzebiusz, Jagielski Feliks, Kędzierski Władysław, Kopeć Wiktor, Komorowski Jan, Kotras Marian, Kotras Stanisław, Kowalski Henryk, Kuc Stanisław, Łęgosz Zygmunt, Pierściński Kazimierz, Pomykała Franciszek, Podogrocki Jan, Rogulski Wincenty, Rejmer Kazimierz, Sobkiewicz Tadeusz, Szczepanik Stefan, Szczepański Józef, Szymański Eugeniusz, Staniszewski Jan, Sarba Gustaw, Węgorzewski Antoni, Zdanowski Walenty, Nowak Jan, Szczepanik Bronisław, Jest to stan osobowy wg Księgi Komendy Straży z roku 1936. A oto jak przedstawiał się program zajęć, przykładowo w dniach od 26.09. do 21.11.1937 roku.

26 wrzesień - Apel mundurowy, sprawdzenie wydanego umundurowania.

3 październik - Udział w uroczystości IV Tygodnia Szkoły Powszechnej

8 - 17 październik - Zbieranie fantów na loterię po Drzewicy

13 październik - Udział w uroczystości św. Łukasza - loteria fantowa

24 październik - Ćwiczenia marszowe.

31 październik - Rozpoczęcie sezonu ćwiczebnego - zimowego. Nabożeństwo - wykład.

10 listopad - Udział w capstrzyku w wigilię Niepodległości Państwa.

11 listopad - Udział w obchodzie święta Niepodległości - nabożeństwo, defilada - akademia.

3 - 14 listopad - Służba w straźnicy trzech strażaków po 4 godziny.

17 listopad - czyszczenie remizy i narzędzi straży /wyposażenia/

21 listopad - Wykłady. Służba wewnętrzna. Charakterystyka pożaru. Sposoby obrony i znaczenie straży.

Jak wynika z zapisów działalność straży była nadal aktywna i wzorowa.

W roku 1938 dokonano poświęcenia zakupionej w 1935 roku motopompy.

W "Złotej Księdze Straży" znajdujemy notatkę: "dnia 14 sierpnia 1938r.

odbyło się poświęcenie motopompy. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Stanisław Klimecki przy czym motopompie tej nadano imię "Florianka"

Na rodziców chrzestnych zaproszono między innymi: Marię Kobyłańską,

Augusta Kobyłańskiego, Emilię Dąbrowską. Podpisy jako chrzestni

złożyli mieszkańcy Drzewicy w liczbie 120 osób ofiarując datki pieniężne na cele straży. Udział w tej uroczystości brali także strażacy

z : Odrzywołu, Przysuchy i Gielniowa.



Maria Kobylańska -opiekunka strażackiej orkiestry



Stanisław Kobylański



Bronisław -
junior
Kobylański



August Kobylański

Opiekunowie orkiestry dętej

Nadszedł rok 1939. Wybuch II wojny światowej. W czasie okupacji działalność artystyczna dętej orkiestry strażackiej zamarła, kapelmistrz Kamyszew działał w konspiracji walcząc z okupantem, instrumenty muzyczne były przechowywane po domach a członkowie orkiestry pełnili społeczną rolę strażaków, której działalność Niemcy ograniczyli ale nie zawiesili. Niektórzy członkowie orkiestry wywiezieni byli przez okupanta do obozów koncentracyjnych - Maksymilian Michałowski i Gustaw Kośla oraz na roboty przymusowe - Jerzy Kowalczyk i Zdoliński Józef. Udało im się szczęśliwie doczekać wyzwolenia i powrócić do Drzewicy. Niestety nie przeżył okupacji druh Tadeusz Abramczyk wywieziony wraz z synem do Gross-Rosen.

Dalsze dzieje straży pożarnej w Drzewicy w kolejnym numerze kwartalnika w m-cu czerwcu br.

Opracował:

Ryszard BOGATEK

NA CZĘŚĆ STRAŻAKA

Ludzi różnych zawodów
w narodzie tyle mamy
Lecz czy zawód strażaka
zawsze doceniany?

Zagrożeń w ekologii
jest tam różne oblicze.
I do walki z żywiołem,
idą też ochotnicze.

Bo gdy rzeki wyleją,
są wielkie powodzie,
Strażak zawsze obecny,
zapobiega tam szkodzie.

Na trasie się rozleje,
jakiś środek trujący.
Usunąć zagrożenie,
straży udział znaczący.

Gdy latem wielka susza,
płoną polskie lasy.
Strażak walczy z żywiołem,
nie pojedzie na wczasy.

Przez swe życie on stale
biegnie nam na ratunek.
Bądźmy zawsze mu wdzięczni,
okażmy dlań szacunek.

Feliks Wójcik

Z ŻYCIA GMINY DRZEWICA

- I. Trwają prace przy budowie nowej szkoły podstawowej w Drzewicy. Są to głównie prace wykończeniowe a termin oddania do użytku tej inwestycji wyznaczony jest na początek nowego roku szkolnego 1996/97. Wszystko wskazuje na to, że termin zostanie dotrzymany.
- II. Następną dużą inwestycją prowadzoną na terenie naszej gminy jest stacja uzdatniania wody. Druga połowa roku 1996 to termin uruchomienia stacji.
- III. W sześciu wioskach odbyły się zebrania dotyczące budowy wodociągów. Ludność zadeklarowała swój udział w kosztach budowy oraz powołano komitety społeczne, które zajmą się zbieraniem funduszy. Sprawa wodociągów dotyczy również zakończenia tych prac w samej Drzewicy.
- IV. Kontynuowana jest budowa sali gimnastycznej w Radzicach.
- V. Odbyło się spotkanie władz z przedstawicielami telekomunikacji celem prowadzenia prac związanych z rozwojem sieci telefonicznej.
- VI. Na posiedzeniu Komisji Ładu i Porządku Publicznego przedstawiono nowego komendanta Komisariatu Policji w Drzewicy. Mamy nadzieję, że stan bezpieczeństwa mieszkańców na terenie gminy ulegnie poprawie.

Rada Gminy i Miasta
Drzewica

INFORMACJA KOŁA DIABETYKÓW

Szanowni Państwo, na wniosek Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w ostatnim czasie zorganizowany został bezpłatny telefon zaufania w Warszawie o nr 0-800-202-02 o czym informujemy lekarzy, pacjentów i wszystkich zainteresowanych problemem cukrzycy. Numer telefonu jest czynny codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godziny 17.00 do 19.00 .

Kompetentni lekarze od lat zajmujący się cukrzycą rozwiewają wątpliwości związane: z dietą, trybem życia, porozmawiają o problemach krępujących.

Z okazji Świąt Wielkanocnych Zarząd Koła Diabetyków w Drzewicy życzy wszystkim chorym, dobroczyńcom, przyjaciółom zdrcwych i pogodnie spędzonych świąt, smacznego jajka oraz mokrego Dyngusa.

Prezes Koła Diabetyków
Włodzimierz Pomykała



NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA MIŁYCH I POGODNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY - KOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY ORAZ REDAKCJA KWARTALNIKA